

# SŁOWO

Włno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 89259. W sprzedaży detalicznej, cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa włączona w cenie. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekst 15 groszy. Komunikaty oraz ogłoszenia milimetry 50 gr. Kronika reklamowa milimetry 60 gr. W N-rach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

## PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A Laszuk.  
BIENIAKOMIE — Bufet kolejowy.  
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.  
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.  
DUKSZY — Bufet kolejowy.  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierz.  
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.  
IWIEŃC — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.  
KLECK — Sklep „jedność”.  
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.  
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwskiego.  
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.  
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
OSZMIANA — Księgarnia spółdz. Naucz.  
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewski.  
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.  
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

## Zawile zagadnienie

Wielką i twórczą była ongi myśl unii kościelnej, posiadała ona w dziejach niejedną chlubną kartę. Bodajże dla Rzeczypospolitej była pożyteczna, wyzwała z pod bezpośrednich wpływów Moskwy, w ostatnich dwóch wiekach istnienia przedrozbiorowego, całe zastępy duchowieństwa i miliony ludności. Na uzyskanie ich dla obrządku łacińskiego, co byłoby lepszym, zabrakło wówczas siły i przenikliwości.

Wszakże w dobie ciężkich dziejów doświadczeń, skruszyła się piękna budowla unii kościelnej. Niemile widziana przez rząd polski, część duchowieństwa katolickiego i, co szczególnie podkreślić należy, nienawidziana przez Rosję i cerkiew moskiewską a w dobie porzobiorowej niemiłosiernie ścigana, zdradzona w dodatku przez własnych pasterzy—załamała się, nie ostała pod naciskiem, sił wrogich i zdrady wewnętrznej.

Zważona na szlach dziejów, okazała się mniej mającą.

Myśl unii kościelnej odżyła z wielką siłą, po wskrzeszeniu Rzeczypospolitej, jako też na widok fermentu, jaki ogarnął cerkiew prawosławną, pozbawioną starej opieki rządowej, z którą się żyła a prześladowanej i poniewieranej przez nowych władców bolszewickich. Cerkiew osłabiona rozterkami wewnętrznymi, pozbawiona dawnych filarów, może byłaby skłoną pomyśleć o przebudowie, o naprawie rozłamu dokonanego ongi pod opieką despotów bizantyjskich a w późniejszych stuleciach pielegnowanego przez rosyjskich. Nic dziwnego, że chwila taka została poczytana przez miarodajne czynniki kościoła katolickiego za odpowiednią dla wskrzeszenia wielkiego dzieła minionych stuleci.

Cerkiew moskiewska nekana, osłabiona, jakżeby nie miała szukać uzdrowienia w nawiązaniu łączności z zachodem, przeniewierczo starganej w przeszłości? Unia kościelna istniała u nas za czasów przedrozbiorowych Rzeczypospolitej, nawet przetrwała ją o kilka lat dziesiątków. Jakżeby nie miała zmartwychwstać, razem z jej wskrzeszeniem? Pewno wszyscy tego pragną. Gdy urzeczywistnienie marzeń okazało się prawie beznadziejnym, stokród trudniejszym niż się to zapalonym zwolennikom wielkiej myśli zdawało, zaczęto szukać przyczyny niepowodzenia. Znaleźli ją!—przedstawiciele duchowieństwa katolickiego, ukraińscy i białoruscy. Niepowodzenie była winna niechęć Polski do unii. Gorliwi, zapaleni, ruchliwi zdolali tę—bodaj błędną—teorię rozpoznać w szerokiej kołach katolickich na zachodzie. Niechęć do unii „c'est le point de vue polonais”, to punkt widzenia Polski, ustaliło się tam mniemanie.

Nie! Wolno odpowiedzieć, uprzedzając dalsze rozważania, to punkt widzenia rdzennie moskiewski, skryształizowany i skamieniały w ciągu wieków.

Czemu, w czem Polska Unia przeszkadza? Dwa tu główne, podobno, działają czynniki.  
1. Polska jest niechętną unii ze względów politycznych.  
2. Rosja nie przyjmie apostołstwa z rąk swego wielowiekowego spółzawodnika dziejowego. Natomiast przyjęła by je chętnie z rąk pobratymczych Ukraińców lub Białorusinów powołanych, jakby urodzonych do tej pracy apostołskiej.

Błędne przesłanki do błędnych wniiosków, wiktając beznadziejnie zawile zagadnienia. Złym jest przyjęcie zaślepiony. Trzeźwy pogląd na sprawę lub człowieka, nie jest dowodem nieprzyjaźni. Nieufność Polski do zagadnienia unickiego ma swe źródło w doświadczeniu dziejowym. Nikomu nie jest lepiej znana niechęć, przerosła w nienawiść, jaką żywi duchowieństwo prawosławne i inteligencja rosyjska do unii. Niepomny na kazów Chrystusowych, człowiek niepokocha swego przeciwnika. Odszczepienie, zdradziec nienawidzi całą siłą. Cerkiew moskiewska widziała stale w katolicyzmie swego groźnego przeciwnika lecz w pewnym stopniu nie mogła mu odmówić prawa bytu, chcący niechęć godziła się z jego istnieniem. Natomiast w unii, której powstanie znacznie uszczupliło zakres jej wpływów, widziała zdradę i odszczepienie, wyrodek, metysa niemającego prawa do życia. Jeśli prześladowanie Polaków i Kościoła katolickiego wywoływało, w lepszych środowiskach inteligencji rosyjskiej, pewien sprzeciw (zresztą skromny i powściągliwy) to drakońskie zarządzenia Mikołajki i Aleksandra II, skierowane przeciw unii, zyskiwały poklask ogólny.

(dalszy ciąg na szpalcie 6-iej).

## ECHA STOLICY

### VII międzynarodowy kongres chirurgów.

WARSZAWA, 22 VII. PAT. Dziś o godz. 10 rano w pałacu Prezydym Rady Ministrów odbyło się uroczyste otwarcie VII kongresu międzynarodowego towarzystwa chirurgicznego, nad którym protektorat objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. Przybyli na uroczystość między innymi zastępujący p. prezesa Rady Ministrów minister spraw wewnętrznych Sławoj-Skłodkowski, marszałek Senatu prof. Szymański, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Laroche na czele, doradca finansowy Dewey, komendant miasta Winiawa-Długoszewski, przedstawiciele władz i liczni reprezentanci świata lekarskiego.

Zagaił posiedzenie p. min. Sławoj-Skłodkowski, witając delegatów w imieniu rządu i wyrażając podziękowania za „wybór Warszawy, jako miejsca kongresu, poczem min. Sławoj-Skłodkowski ogłosił kongres za otwarty, udzielając głosu przewodniczącemu kongresu p. prof. Hartmannowi.

Prof. Hartmann, obejmując przewodnictwo, powitany gorącymi oklaskami przez zebranych, wyraził radość z powodu tego, iż danem mu jest poznać Polskę, kraj, tyłoma wzięliśmy przyjaźni złączony z Francją, oraz wyraził podziw dla wielkiego dzieła kulturalnego, dokonanego przez Polskę i dla jej szybkiego rozwoju gospodarczego.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte, poczem wszyscy delegaci udali się przed grób Nieznanego Żołnierza, gdzie ustawiona była kompania honorowa. W chwili składania wieńca przez prof. Hartmanna kompania honorowa sprezentowała broń. Wieńiec z białyń róż zaopatrzony jest we wstęgi z napisem: „Międzynarodowe Towarzystwo Chirurgiczne—Nieznany Żołnierzowi”. Po złożeniu wieńca orkiestra odegrała hymn narodowy.

### P. Prezydent Rzeczypospolitej w Zagłębiu Naftowym.

ŁANCUT, 22.VII. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej po dwudniowym pobycie w Łancucie udał się na zwiedzenie osrodków naftowych w powiecie krośnieńskim. Przejedź Pana Prezydenta przez te połacie kraju był jedną wielką manifestacją na cześć Głowy Państwa. Przypadek zdarzył, że witanie Pana Prezydenta nastąpiło w historycznym miejscu, gdzie działał s. p. Ignacy Łukasiewicz, pionier przemysłu naftowego w Polsce. Następnie zwiedziliśmy Miejsce Piastowe Pan Prezydent przyjechał około godz. 12 na tereny naftowe. Wśród swistu syren zatrzymało się auto Pana Prezydenta przed kopalnią „Rogi”. Przy bramie tryumfalnej, wybudowanej na wzór szczytu naftowego i pięknie ozdobionej, po entuzjastycznych powitaniach przemówił do Pana Prezydenta prezes krajowego towarzystwa naftowego sen. Długosz, oraz wiertacz szybowy Kucza, a następnie witał Pana Prezydenta w imieniu duchowieństwa i ludności ks. pr. Głódowski. Po powitaniu dostojny gość udał się do nowego szczytu „Równie”, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie szczytu. Do Pana Prezydenta przemówił tu dyrektor concernu naftowego małopolskiego inż. Hlasko, prosiąc Pana Prezydenta, by pozwolił nazwać szyb swym imieniem i nazwiskiem. Następnie Pan Prezydent udał się po pomnik pioniera ruchu naftowego w polskim przemysle s. p. Ignacego Łukasiewicza, gdzie przemawiał profesor akademii górniczej z Krakowa inż. Bilski, poczem odjechał do Krosna, gdzie witał Go burmistrz miasta oraz przedstawiciel duchowieństwa katolickiego ks. Nowakowski i przedstawiciele duchowieństwa grecko-katolickiego ks. dz. Morena. Pan Prezydent przejechał przed frontem kompanii honorowej 3 p. strzelców podhalańskich, a następnie udał się do lokalny rady powiatowej, gdzie witał Go przedstawiciele miejscowych władz, duchowieństwa, społeczeństwa i ludności, a dalej do pałacu małopolskiego towarzystwa naftowego w Polance, gdzie odbył się obiad na cześć dostojnego gościa.

JASKO, 22.VII. PAT. Przed wyjazdem z Krosna Pan Prezydent oglądał pocąg i raktorowy do przewożenia i windowania ciężarów dla celów przemysłowych. Po ciąg ten ofiarował concernu małopolskiemu do uznania Pana Prezydenta. Po zwiedzeniu dalszych obiektów przemysłowych Krosna Pan Prezydent, żegnany owacyjnie przez robotników, odjechał do Jasza, dokąd przybył o godz. 18. Przy bramie tryumfalnej witał dostojnego gościa burmistrz miasta Wilusz, przedstawiciel gminy żydowskiej Korcafeld i przedstawiciel Związku Legionistów Popołecz.

### Zmiany w Ministerstwie Skarbu

Stanowisko dyrektora dep. akcyz i monopolów w Min. Skarbu po p. inż. Antonim Krahelskim, który został, jak wiadomo, dyrektorem monopolu spirytusowego, obejmie prawdopodobnie p. Jan Kulski, naczelnik wydziału polityki finansowej w Min. Skarbu.

### Polacy z zagranicy w Krakowie

KRAKÓW, 22 VII. PAT. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka uczestników zjazdu Polaków z zagranicy w liczbie około 120 osób z przewodniczącym postem Wilpiszewskim na czele.

## Z ZA KORDONÓW

### Katastrofa w Szawlach

Z Kowna donoszą: W tych dniach wskutek nadszytym gwałtownych wiatrów, w Szawlach zaważyła się wieża wodociągowa i rozpadła się w drobne kawałki. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi, padająca wieża przyniosła tylko dwunastu robotników, z których jeden jest w stanie beznadziejnym.

### 10-lecie lotnictwa litewskiego

Z Kowna donoszą: Wczoraj lotnictwo litewskie obchodziło 10-lecie swego istnienia. Lotnictwo litewskie zostało zapoczątkowane w styczniu 1919 r., gdy zorganizowano drużynę lotniczą przy kompanii inżynierskiej w Kownie pod dowództwem oficera Bugalewiczusa. Drużyna ta została następnie przekształcona w oddział lotniczy pod dowództwem kpt. Petronasa.

Pierwszy samolot został zdobyty 5 lutego 1919 r., w walce z bolszewikami. Wkrótce kupiono u Niemców jeszcze 3 samoloty. W 1919 r. lotnicy litewscy brali czynny udział w walkach z bolszewikami. Bliski udział w kierowaniu lotnictwem litewskim przyjmowali major angielski Czaz i kpt. Gabialls.

W 1920 r. oddział lotniczy został przemianowany w litewską flotę powietrzną, podporządkowaną gen. Krauciewiczusowi. Lotnictwo litewskie brało również udział w walkach z Polakami pod Wilnem.

W Kownie istnieje wojskowa szkoła pilotów, na czele której stoi kpt. Rejmont. Obecnie lotnictwem litewskim kierują wyłącznie Litwini.

W ciągu 10 lat lotnictwo litewskie utraciło 20 swych przedstawicieli, którzy zginęli przy wykonywaniu swych obowiązków. Ostatnią ofiarą był kpt. Gudioza, osobisty adjutant prof. Woldegarasa, zabity podczas zamachu 6 marca.

Lotnictwo rozporządza aparatami własnej litewskiej konstrukcji — kpt. Dobkiewiczusa i mjr. Gustajnsa. W ciągu 10 lat lotnicy litewscy dokonali 32,000 lotów, pokrywając przestrzeń 2,500,000 km.

Od 1927 r. na czele litewskiej floty wojennej stoi ppłk. Pundlawiczus. Z racji jubileuszu kpt. lotnik Pirajus wydał ciekawą książkę pod tytułem: „Nasze skrzydła”.

### Parlamentarzyści niemieccy w Tallinie

TALLIN, 22.6. PAT. Dziś rano przybył do Tallina na parowcu „Rigen” prezydent Reichstagu Loeb i minister pracy Wissel, obaj z małżonkami, oraz 8 członków Reichstagu, w tej liczbie trzy panie. Goście niemieccy udali się gmachu parlamentu estońskiego, gdzie podejmowano ich szpanem. Krótkim przemówieniem w języku niemieckim powitał parlamentarzystów niemieckich, przewodniczący parlamentu estońskiego Einbund Na przemówienie to odpowiedział Loeb, zapraszając parlamentarzystów estońskich do odwiedzenia Berlina.

Następnie członkowie parlamentu niemieckiego złożyli hołd u pomnika ku czci poległych żołnierzy i oficerów pułku bałtyckiego, składającego się z Niemców estońskich, a uczestniczącego w wojnie za niepodległość, złożyli wizytę w poselstwie niemieckim i radzie miejskiej. O godz. 10.30 po dwugodzinnym pobycie w Tallinie goście na tym samym parowcu odjechali do Helsingforsu. Przewodniczący parlamentu estońskiego Einbund z grupą parlamentarzystów estońskich ma zamiar rewizytować parlamentarzystów niemieckich w drugiej połowie września.

### Deklaracja nowego rządu estońskiego—we środę

Z Rewla donoszą: Deklaracja nowego rządu estońskiego zostanie odczytana w parlamencie we środę o 5ej godz. pp. Na tem samym posiedzeniu zostaną przeprowadzone wybory przedstawicieli do fundu kulturalnego, do państwowej rady gospodarczej i do rady statystycznej. Oprócz tego, ma być kontynuowane dalsze rozpatrywanie projektu ustawy o kontroli państwowej, opracowanego przez ministra oświaty Zimmermana, b. kontrolera państwa.

### Niemiecki minister pracy Wissel w Rydze

Z Rygi donoszą: Z Królewa do Rygi przybył niemiecki minister pracy Wissel z żoną. Minister oświadczył dziennikarzom, że celem jego przyjazdu jest zaznajomienie się z organizacjami rzemieślniczymi. Minister Wissel jest wielkim znawcą w kwestji organizacyjnej rzemieślniczych i sam napisał kilka dzieł na ten temat. Po zaznajomieniu się ze znajdującymi się w Rydze materiałami w tej sprawie, minister wyjechał do Rewla.

## Na Dalekim Wschodzie

### Mianowanie głównodowodzącego wojsk sowieckich na Wschodzie

BERLIN, 22.6. Pat. „Telegraphen Union” donosi z Moskwy, że rewolucyjna rada wojenna uianowała b. komendanta okręgu moskiewskiego Kujbyszewa głównodowodzącym sił zbrojnych sowieckich na Wschodzie. Kujbyszew, dawny oficer armii carskiej, który w roku 1917 przeszedł do bolszewików, przybył do m. Błagowieszczeńska i objął naczelną dowództwo armii sowieckiej.

### Atak wojsk rosyjskich

LONDYN, 22.6. Pat. Reuter donosi z Nankinu: Głównodowodzący wojsk chińskich w Mandżurji Czang-Su-Liang donosił rządowi chińskiemu, że wojska sowieckie przeszły do ataku nad rzeką Sulsenho. Oddziały chińskie zajęły pozycję obronną. Wojska sowieckie posługiwać się miały podczas ataku gazami trującymi.

### Manifest rządu nankińskiego do mocarstw obcych

NANKIN, 22—7. Pat. Manifest wystosowany przez ministerstwo spraw zagranicznych do rządów państw obcych w sprawie ostatniej działalności wyrotowej Rosji, stwierdza, że Chiny, jako uczestnik paktu Kelloga, uczynią wszystko, co jest w ich mocy, aby nie dopuścić do działania, mogącego naruszyć międzynarodowy pokój. Jednakże, o ile Rosja sowiecka przedsięwzięła wrogie działania, Chiny podejmą kroki, mające na celu obronę przed atakami najęźdźców.

Manifest oskarża w dalszym ciągu Sowiety o knowania przeciwko rządowi nankińskiemu, zaznaczając, że rewolucja przeprowadzona w konsulacie sowieckim w Charbinie, doprowadziła do wykrycia dokumentów, dotyczących organizacji oddziału morderców oraz zbrodniczej agencji wśród armii.

Władze chińskie zmuszone były zaaprobować kroki, podjęte na kolei wschodnio-chińskiej, jako najwłaściwszą metodę zapobiegawczą przeciwko naruszeniu międzynarodowego ładu.

Nakoniec manifest zaznacza, że rząd rozpoczął ogłaszanie dokumentów, wykrytych w czasie rewizji i konsultacji chińskim w Charbinie, łącznie z poglądami, które konkretyzują oskarżenia rządu chińskiego.

### St. Zjednoczone niezadowolone z manifestu,—dlaczego?

WASZYNGTON, 22 7. PAT. W tutejszym departamencie stanu okazują zdziwienie z powodu informacji, pochodzących z Pekinu o manifestie, opublikowanym przez Czang-Kai-Szeka. Zauważają tu, że wiadomości o stanowisku Sowietów w sprawie podjęcia wrogich kroków wywarły w amerykańskiej opinii korzystne wrażenie. Natomiast, miało się wrażenie, że manifest mógłby ponieść szkodliwy wpływ na opinię świata.

### Chiny nie dadzą się upokorzyć czerwonymu imperjalizmowi

WIENIEN, 22.6. Pat. Dzienniki donoszą z Pekinu, że sytuacja między Rosją sowiecką a Chinami jest jeszcze ciągle niewyjaśniona. Zaprzeczają się kategorię wiadomości, jakoby wojska sowieckie zajęły mandżurskie stacje pograniczne Mandżurji i Pogranicznaja.

Gen. Czang-Kai-Szek w okólniku, wystosowanym do podwładnych generałów i żołnierzy, oświadcza, że Chiny nie dadzą się upokorzyć. Chiny nie życzą sobie wprawdzie żadnej wojny z Rosją sowiecką, muszą jednak praw swoich bronić. Chiny muszą się złączyć przeciw czerwonemu imperjalizmowi i podejmą walkę z Rosją sowiecką, jeżeli to będzie konieczne.

Dalej dzienniki wiedeńskie donoszą z Pekinu, że gubernator Mandżurji wyjechał do Nankinu celem wzięcia udziału w konferencji attachés cywilnych i wojskowych z rządem. Z Charbinu donoszą, że komenda wojsk chińskich wysłała 200 tys. żołnierzy na granicę chińsko-sowiecką celem zajęcia tamtejszej linii obronnej.

### Kto będzie pośrednikiem w konflikcie chińsko-sowieckim

BERLIN, 22.VII. PAT. „Telegraphen Union”, powołując się na depeszę „Associated Press” z Nowego Jorku, donosi, że urzędowe koła waszyngtońskie miały rzekomo wyrazić opinie, iż w konflikcie chińsko-sowieckim rolę pośrednika powinny w pełni objąć tylko Niemcy, a to z racji przyjaźnych stosunków, jakie łączy Rzeszę niemiecką z Rosją sowiecką i Chinami. Ameryka może przyjąć rolę pośrednika tylko w tym wypadku, gdy zostanie przeroszona o to przez wszystkie państwa. Japonia ze względu na swe interesy w Mandżurji nie wchodzi zupełnie w rachubę.

### Trocki—stwierdza kłeskę Stalina

WIENIEN, 22.6. Pat. Według doniesień „Sonntag und Montag Zeitung” z Konstantynopola, przy omawianiu konfliktu chińsko-sowieckiego Trocki oświadczył, że konflikt ten wykazuje kompletną kłeskę polityki Stalina w Azji Wschodniej.

### Złudzenia Kelloga.

WASZYNGTON, 22 VII. PAT. B. sekretarz stanu Kellog jest przekonany, że Chiny i Rosja nie uciekną się do wojny i że spór nosi charakter, który szczególnie nadaje się do uregulowania go w drodze rozmów.

### Francja ratyfikowała układy dłużnicze

PARYŻ, 22 VII. PAT. Na wczorajszym nocnym posiedzeniu Izby postanowiono ratyfikować 300 głosami przeciwko 292 układowi o regulacji długów amerykańskich. Układ o regulacji długów angielskich ratyfikowany był przez podniesienie rąk.

W dyskusji zgłoszono kilka kontrprojektów. Briand, zabierając głos, oświadcza, iż jedynie kontrprojekt dep. Deligne, będący powtórzeniem projektu rządowego, który upoważnia prezydenta republiki do ratyfikowania układowi waszyngtońskiego, pozwoli na doprowadzenie do końca rokowań, jakie rząd podejmie, celem odroczenia spłat, przypadających w dniu 1 VII. Uchwalenie kontrprojektu Deligne'a, Briand stawia jako kwestję zaufania. Ostatecznie projekt zostaje przyjęty 300 głosami przeciwko 292, poczem o godz. 3.05, posiedzenie zostaje zamknięte. W czwartek Izba rozpocznie dyskusję nad projektem dep. Lillaz, ustanawiającym specjalny rachunek sum pochodzących ze spłat niemieckich w zestawieniu z sumami, wpłaconymi na poczet długów.

W głosowaniu nad kontrprojektem dep. Deligne, przeciwko projektowi głosowali wszyscy komuniści, socjaliści oraz około 100 radykałów, a m. in. Deladier i Herriot. Przeciwko projektowi głosowali również przeciwnicy ratyfikacji Marla i Frunklin Bouillon. „Le Journal” obawia się, iż przyjęcie ustawy ratyfikacyjnej zbyt nieznaczna większość stanowić będzie, być może, w oczach świata najistotniejsze i najpoważniejsze zastrzeżenia.

### Nieuniknione, jakkolwiek bolesne

PARYŻ, 22—7. Pat. Większość prasy charakteryzuje fakt ratyfikacji układowi w sprawie długów, jako rozstrzygnięcie nieuniknione, jakkolwiek bolesne.

ny. W jej oczach Kościół katolicki był zawsze otwartym przeciwnikiem, Kościół unicki zdradliwym i podstępny zaprzawnicem. Z siłą tego przesądu historycznego należy się liczyć. Dowody jej posiadamy aż do czasów najnowszych.

Gdy wojska rosyjskie w 14-tym i 15 roku zajmowały Galicję, nikt z przedstawicieli wyższego duchowieństwa katolickiego nie doznał różgi szczególnego gniewu najęźdźcy. Natomiast unicki metropolita Szeptycki został porwany i zesłany w głąb Rosji. I nie za polonońskie uczucia przecierpiał on to prześladowanie, jeno jako głowa nienawistnej dla serca rosyjskiego instytucji. Na piśmie przyjaznym, z tych samych czasów, jednego z wysokich dostojników Kościoła unickiego, Car Mikołaj II, miał położyć adnotację „Wot mierzawiec”, krótko i wesołowo. I znou—nie treść pojednawcza pisma była powodem tych słów nieuprzejmych lecz stanowisko autora w hierarchji nieuznawanego przez Rosję Kościoła.

Znamieniem dla poglądów na unie Intelligencji rosyjskiej, były słowa jednego z bardzo liberalnych polityków rosyjskich, członka dumy państwowej Aleksandra Stachowicza, powiedziane w rozmowie z p. X. Było to w młodych chwilach upojenia polsko-rosyjską przyjaźnią. Mówił on z głębokim przekonaniem o zupełnej tolerancji, jaka Rosjanie wobec Polaków w Galicji przestrzegali w i niewątpliwie będą. Wszakże wzburył się na wzmiankę lksa o unii... Nie, zawołał, unia? To coś przeciwnego zdrowym zmysłem. Rozumiem katolicyzm ale unia to niedorzeczność, ona cierpiąca być nie może”.

Ten sam lks rozmawiał na naradzie państwowej w Moskwie w r. 1917 o możliwości zjednoczenia Kościołów z księdzem Sipiaginem. Sipiagin był posłem do 1-iej dumy państwowej i członkiem partii kadetów. W wieku dojrzałym, porzucając karierę polityczną, udał się na studia teologiczne do Innsbruku i został księdzem katolickim. On propagandę unii w Rosji uważał za rzecz beznadziejną. Zniesławiona, zdyskredytowana nieposiada dla Rosjanina tej siły przydługającej, którą w wielu wypadkach może mieć kościół Rzymsko-Katolicki. Tylko katolicyzm w obrządku zachodnim może mieć w Rosji powodzenie.

Tyle o przychylnem usposobieniu Rosjan dla unii. Teraz druga sprawa.

Niewątpliwie w dobrej wierze, część katolickiego duchowieństwa narodowości ukraińskiej lub białoruskiej, uważa siebie za powołaną do wykonania szczytnego posłannictwa zjednoczenia kościołów. Ta pozornie do prawdy podobna teoria, znajduje łatwo zwolenników, wśród ludzi niezających zawilich zagadnień narodowościowych, na rubieżach kultury zachodniej i rosyjsko bizantyjskiej. Rozpatrywanie zagadnień narodowościowych nie leży w zakresie niniejszych uwag. Stwierdzając jedno należy, że w oczach Rosjanina dążność Białorusinów lub Ukraińców do stworzenia samostnej narodowości jest zdradą i odszczepiństwem. Jako cerkiew prawosławna godzi się z istnieniem Kościoła katolickiego a odmawia prawa bytu unii, tak Rosjanin z punktu widzenia politycznego, nie może zaprzeczyć tego samego prawa Polakowi, natomiast w narodowcu Białorusinie lub Ukraińcu widzi tylko zdradę w najprostszej postaci. To Shylock, który pragnie dokonać zbrodniczego cieża na żywym ciele jego.

General Denikin w najcięższych chwilach walki swojej z bolszewikami, wygładający jak zmiotawia Bożego, pomocy ententy, krwią broczący w nierównym boju, odmawiał wszelkiego współdziałania z Ukrainą i innymi separatystami, nieuznającymi hasła wielkiej Rosji niepodzielnej. Wolał ginąć niż kalcą dłoń sojuszem z niewiernymi. To stanowisko niewątpliwie odpowiadało nastrojom większości inteligencji rosyjskiej, patrzacej z naiwnym zdumieniem na odśrodkowe dążności inowierców i inoplemieńców a z nieprzebraną zaciętością na takie same zakusy narodowości, w większości swej tego samego, co Moskwa wyznania a mówiących pokrewnym językiem.

Dia tego,—błędem głównym jest mniemanie, że Rosjanin mile przyjmie apostołstwo unii Białorusina lub Ukraińca, obarczonego w oczach jego podwójnym grzechem śmiertelnym wiarołomstwa: wyznaniowego i narodowego.

Jak się przedstawia sprawa unii, na ziemiach wschodniej Rzeczypospolitej polskiej? Nieco odmiennie. Tutaj posiada ona garstkę zwolenników

Dalszy ciąg na stronie 2-iej

szczęśliwą wprawdzie—zato ruchliwą. Prawdziwie światło w oczy patrzący wien, kto zważył zagadnienie należycie zrozumieć pragnie, bez uprzedzeń niechęci ale też bez urojeń przychylnictwa.

Dobrze czy źle—dzieje nadełały na ziemiach tych (północnych i środkowych, Białorusi i Polesiu) Kościołowi katolickiemu szczególny charakter. Junctum, było hasłem, bojującej polityki rusyfikacyjnej w kraju naszym w ciągu ubiegłego stulecia, junctum, przeciwko katolicyzmowi i polskości! Pod młotem prześladowań oba te pojęcia spoiły się w jedno. Katolicyzm stał się synonimem polskości, jak prawosławie rosyjskości. Lud do dziś dnia nazywa w wielu wypadkach jedno wyznanie „polską wiarą—drugą ruską wiarą”. W wyniku tego Poleszuk lub Białorusin bywa skłonny do następujących wniosków: „Ja Polak bo jestem polskiej wiary” lub „Ja Ruski, bo jestem ruskiej wiary”. W roku 1928, w powiecie P. matczyński miejscowego gimnazjum rosyjskiego, po ukończeniu roku szkolnego, udali się pod wodzą starszyny, na wycieczkę w okolice katolickiej wsi H.

— Kto wy tacy?, spytał ktoś z tego grona, spotykanych przypadkiem dwu zręcznych Poleszków, mieszkańców tejże wsi katolickiej. — My Polaki — brzmiała odpowiedź. Urażona, przykre dla jej uszu, dźwiękiem tych słów, wesóło drużyna obita niefortunnych przedchoźdów.

Można się nie dziwić, że istnienie takich pojęć, jest niemiłym dla — nielicznej zresztą nacjonalistycznie usposobionej inteligencji białoruskiej, zaczynając od osób stanu duchownego, kończąc na bezwyznaniowcach. Z natury rzeczy z ich szeregów wychodzą najgorliwsi zwolennicy unji. Oni by pragnęli za pomocą unji zbudować swój kościół narodowy, odgródzony od katolickiego, zbyt ścisłe, w ich pojęciu, spojonego z polskością. Jeno rojenie to żadnego śród ludu nie wywołują oddźwięku lub tylko nikły burzają. Ludność katolicka, która do unji zachęcano nierozumnie, po co by się z prawosławiem unifikować miała. Ona zresztą wie, że droga od unji do schizmy, jest krótką. Ludność prawosławna była wychowana w niechęci ku niej, przez szkołę rosyjską. Krzewienie jej spotyka trudności na każdym kroku, propaganda dogmatyczna bywa zmuszą i trudną. Solenne nabożeństwa propagandowe, mimo całą ich świętość i ukraińskie kazania na obecnej ziemi, nie wywołują pożądanego wrażenia. Nie wdając się w krytyczną ocenę uczuć, stwierdzić należy, że ludność katolicka patrzy na nie z niechęcią i bólem. Co to jest, co to znaczy? pytają, szukając napróżno zrozumiałej dla siebie odpowiedzi. Ludność prawosławna w dół w nich szopkę, maskowe występy gościnne. „Koli nie pop, nie odiewaj się w rizu” mówią, zgodnie z rosyjskim przysłowiem, patrząc na duchownych kościoła katolickiego, odzianych z złociste szaty wschodnie.

Tylko w wyjątkowych wypadkach spotykamy zwolenników unji śród ludu. Przystępując do nich należy wszakże pamiętać, że w pewnych wypadkach, od przyjaciół naszych wywamy ochrony Niebios. Bywają nimi nowinkarze żądni zamętu a obojętni dla spraw kościoła w ogóle. Przed paru laty w miejscowości P. zrobił się rumor, wieś prawosławna zaprzęgnęła jakoby przejęcia na unję. Jakim było zdziwienie osób, świadomych miejscowych stosunków, gdy na czele ruchu ujrzeli wszystkich—

zresztą na szczęście u nas bardzo jeszcze nielicznych — zdeklarowanych „bezbożników”. Nabożeństwo unickie, za ich staraniem, odbyło się wsi owej, może bez szkody jakowejś lecz i bez wszelkiego pożytku. Zabiegi były wywołane, między innymi i chęcią dokuczenia miejscowemu duchowieństwu prawosławnemu.

Niechęć do miejscowego „światoszczennika” była najpospolitszym motywem, rzadkiego zresztą śród ludu pożądania unji. „Pozbawimy go chleba, a prawosławnymi pozostaniemy” rozumieją ci neounci. Pewność i pożytek z podobnej owczarni bywa niewielki.

Ci, którym świta wyższość kościoła katolickiego, przyjmą jego obrządek, bez płaszcza unji. Z barwnej bańki własnych marzeń patrzą na świat ci, którzy roją o jakowejś szczególnej przychylności dla unji, ludności ziem wschodnich. Tej przychylności niema.

Z zamierzanej przeszłości błyskają nam krzyże z podniesionej dłoni Św. Józefa i b. Andrzeja Boboli, a pozostałości o pierwszej wiodą, tylko znawcy dzieł, o drugim w pewnych okolicach lud tylko mgliste posiada pojęcie.

Z bliższej, strasznej skaradnie oblicza Siemaski, Łużyńskiego i Zubki, zdrójców unji.

W świeżej pamięci żyją wspomnienia przykrych doświadczeń z czasów wojny, z duchowieństwem unickim i jego owczarniami w Małopolsce wschodniej. Jedna zła owieczka nie stanowi o stadzie lecz złych było wiele.

„Unja znika z kraju naszego bez śladu — powiedział kiedyś Woyniłowicz — placówki katolickie przetrwały burze lub w gorszych wypadkach pozostawily po sobie piękne tradycje”. Na opoce stał i stoł kościół katolicki w kraju naszym, na gruncie chwijnym budujemy, budując unję — lub na piaskach lotnych.

Romunt.

ORWIDOWO

— Polowanie. W ubiegłą niedzielę w maj. Orwidowo własn. pp. posta mjr. Kosiakowski i plk. Dąbrowskiego miało miejsce polowanie, w którym wzięli udział m. in. przybyli z Warszawy ministrowie Poczty i Telegrafów Börner, Reform Rolnych prof. Staniewicz, poseł Jan Piłsudski, wicewojewoda wileński St. Kirtkili, Delegat Generalnej Inspektoracji S. Kopeć, Starosta Grodzki W. Izozora.

Po polowaniu, które odbyło się z wynikiem pomyślnym goście podejmowani byli przez gospodarzy.

Zarys Historii Wojennej 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich Do nabycia w Adm. „Stowa” Cena gr. 50.

OWIES czysty, wyborowy na paszę poleca Zygmunt Nagrodzki Wilno, Zawalna Nr 11-a. 0608-7

LEKARZ - DENTYSTA M. Goldberg ul. Wielka 26

Echa katastrofy na wyspach Azorskich Nabożeństwo żałobne za spokój duszy mjr. Idzikowskiego w Paryżu

PARYŻ, 22.7. PAT. Z inicjatywy ambasady polskiej odbyło się w tutejszym kościele polskim nabożeństwo za spokój duszy ś. p. mjr. Idzikowskiego. Mszę celebrował ks. Łuczak. Obecni byli na nabożeństwie ambasador Chtapowski, personel ambasady, konsul generalny Poznański, szef departamentu lotnictwa plk. Rayski, atache wojskowy plk. Bręczyński w otoczeniu licznych oficerów polskich, będących na studiach we Francji, b. premier Bartel, attachés wojskowi belgijski i czesochosłowacki, delegaci ministra żegluga powietrznego oraz ministra wojny i marynarki, lotnicy Assolant, Lefevre i Lotti, liczni przedstawiciele francuskich sfer wojskowych i lotniczych oraz przedsiębiorstw lotniczych.

Posrodkiem kościoła ustawiono okazały katafalk, przykryty sztandarem polskim. Przed katafalkiem pełnił wartę za sztandarem prezes związku b. wojskowych polskich we Francji Baryła. Wspaniałe wieńce złożone innymi redaktorami „Intransigent” i dyrekcja firmy Loraine-Dietrich. Po nabożeństwie obiedni składowi kondole w ręce p. ambasadora Chtapowskiego oraz kuzynki zmarłego p. Gordon-Jurgielewiczowej.

Oświadczenie min. Hendersona w sprawie komisji konstytucyjno-koncyliacyjnej w związku z ewakuacją Nadrenji

LONDYN, 22-VII. PAT. Minister spraw zagranicznych Henderson, zapytany w Izbie Gmin, czy rząd uznaje zobowiązania, powzięte przez rząd poprzedni w sprawie komisji konstytucyjno-koncyliacyjnej w związku z ewakuacją Nadrenji, oświadczył iż rząd angielski, jak rząd Francji, Niemiec Belgii, Włoch i Japonii, jest zadowolony z decyzji zapadłej w wrześniu r. z. w Genewie co do zasad, na których ma się opierać podobna komisja. Skład tej komisji, jej działania, oraz czas jej trwania — są to wszystkie sprawy, wymagające rokowań. Pod tym względem rząd J.K.M. nie wziął na siebie żadnych zobowiązań i nie zamierza ich brać na siebie do czasu rozpoczęcia konferencji. Sprawa miejsca konferencji, dotyczącej odszkodowań, jest ciągle jeszcze rozważana przez zainteresowane rządy. Minister wyraził jednak nadzieję, iż wkrótce w tej sprawie zapadnie decyzja. Zapytany, czy rząd zamierza traktować sprawę ewakuacji Nadrenji niezależnie od sprawy odszkodowań, Henderson oświadczył, iż rząd angielski zachowa najzupełniejszą swobodę w sprawie wycofania wojsk angielskich.

Choroba kanclerza Rzeszy i min. Stresemanna

BERLIN, 22-VII. PAT. Według wiadomości, jakie nadeszły w ciągu dnia dzisiejszego z Heidelbergu, stan ogólny kanclerza Müllera po przebytej operacji jest w dalszym ciągu poważny. Chory po obudzeniu się z narkozy opadł nanowem w sen i dalsze jego życie bardzo wyczerpany. Lekarze są zdania, iż kanclerz dzięki swej zdrowej konstrukcji i zdrowemu sercu przetrzyma krótko. W związku z chorobą kanclerza Müllera prasa donosi, że tutejsze koła polityczne liczą się z dłuższą jego niezdolnością do pracy, oczekując, iż przynajmniej na okres dwóch miesięcy kanclerz będzie musiał wycofać się zupełnie z życia politycznego i nie weźmie udziału w konferencji likwidacyjnej, wobec czego pełną odpowiedzialność za politykę zagraniczną, przyjąć będzie musiał na siebie min. Stresemann.

BERLIN, 22-VII. PAT. W Berlinie krążyły niesprawdzone pogłoski o nagłym zabiściu min. Stresemanna, przebywającego obecnie na kuracji w Buelerhof. Ogłoszenie w godzinach popołudniowych komunikacji północnej wyjaśnia, iż pogłoski te pozostają prawdopodobnie w związku z wiadomością, że min. Stresemann w ubiegłym tygodniu nabawił się lekkiego przeziębienia. Stan zdrowia min. Stresemanna jest jednak bezwarunkowo zadawalający i nie budzi żadnych obaw.

Tragiczna niedziela w Berlinie

BERLIN, 22-VII. PAT. Wczorajsza upalna niedziela, która skłoniła tłumy mieszkańców do wyjazdu w okolice podmiejskie zakończyła się dla berlińczyków tragicznie. W okolicznych jeziorach utonął 13 osób, a późnym wieczorem w pobliżu kapliczki słonecznego w Gruenau w chwili, gdy tysiące ludzi cisnęło się na kolejkę elektryczne, nastąpiło zderzenie wypełnionych wycieczkowcami pociągów. Skutki zderzenia były fatalne, gdyż aż 217 osób odniosło obrażenia. Poza tem na różnych szosach pod Berlinem zaszły niezliczone wypadki zderzenia śamochodów z motocyklami i rowerami. Również żanotowano w porze rannej w okolicach Berlina i w miejscowościach bardziej od stolicy odległych, szeregowiec zaś w okolicach Hamburga, w ciągu wczorajszej niedzieli lokalne burze, połączone z gwałtowną wichurą. Wielkie szkody wyrządziły te burze w północnym Szlezwigu. Zaskoczyły one kąpiących się w pobliżu Altony, przy czym utonął 4 osoby. Od uderzenia piorunów spaliło się kilka większych gospodarstw. Z wyspy Rugii donoszą, iż piorun uderzył tam w wielką szopę, przyczem spaliło się 500 owiec.

Katastrofa samolotu

BERLIN, 22.7. PAT. Dzisiaj po południu wydarzyła się na lotnisku berlińskim „Tempelhof” katastrofa lotnicza. Samolot transportowy w kilka chwil po wystartowaniu, przelatując nad torem pobliskiego dworca kolejowego, spadł na przejeżdżający pociąg, rozbijając się na kawałki. Pilot został zabity, mechanik odniósł ciężkie rany.

Rekord długości skoku przez rzekę okupiony ofiarą

PARYŻ, 22.7. (PAT) „Matin” donosi z Arras, że belgijszy Blondiaux, chcąc pobić rekord mistr. skoku udał się, jednakże usiłował przekroczyć i przez rzekę szerokości 20 metrów. Skok udał się, motocykl usiłował się przeskoczyć i Blondiaux odniósł ciężkie rany.

Szraszna katastrofa na rzece

LAHORA, 22.7. PAT. Otrzymało tu wiadomość o strasnej katastrofie, jaka wydarzyła się koło miejscowości Ghanioł w rzece Szenab. Mianowicie łódź, wioząca około 100 osób, wpadła w wir, przewróciła się, przyczem zatono uratować tylko 35 osób. Władze zarządziły przeprowadzenie specjalnego śledztwa w sprawie tej katastrofy.

Skutki wielkiej powodzi w Malej Azji

BERLIN, 21.7. PAT. Z Konstantynopola nadchodzą tu alarmujące wiadomości o katastrofie powodzi, jaka nawiedziła całe wybrzeże Malej Azji. Liczne miejscowości zostały zupełnie zniszczone z powierzchni ziemi. Z innych pozostały tylko ruiny. Najstraszliwsze spustoszenie wyrządziła powódź w prowincji Trapezund, gdzie utonąło przeszło tysiąc ludzi. Miejscowości położone w dolinach zupełnie opustoszały. Ludność uciekała w góry.

Sprawa budowy tunelu pod kanałem La Manche Król belgijski ofiarą złodziei

Przed angielskim komitetem poszukiwań cywilnych i rządowych w Londynie, złożył pan Javary, dyrektor północnego towarzystwa tuneli podmorskich pomiędzy Anglią a Francją, deklarację zawierającą w jakich się obecnie przedstawia warunkach sprawa budowy tunelu pod Kanałem che.

Jak wiemy sprawa ta była już kilkakrotnie omawiana i została ona postanowiona, że kosztą poniosą oba państwa po połowie, a raczej nie państwa tylko dwa konsorcyum kapitalistów angielskie i francuskie. Do rozpoczęcia prac nad budową, potrzebne jednak formalne zezwolenie rządu angielskiego, który dotychczas nie wyowiedział się jeszcze formalnie w tej sprawie.

Pan Javary wyraził trudności i kosza, które tak wielkie przesłęwałyć musi za sobą pociągnąć. Kosza ta przygotowanych po stronie francuskiej dosięgną do 110 lub 160 milionów franków.

Pan Javary zapewnia, że konsorcjum francuskie jest przygotowane na poniesienie tak wielkiej ofiary, że względu na donosie korzyści jakie tunel dla państwa przyniesie, jednak jedynie pod warunkiem uprzedniego formalnego i oficjalnego zezwolenia na budowę wydanego przez rząd angielski.

Na podstawie dotychczasowych obliczeń całość kosztów budowy tunelu ze strony francuskiej wyniesie od 3 do 4 miliardów franków. Rzecz zrozumiała, że budowa pociągająca za sobą tak kolosalne koszta nie może być rozpoczęta przed uzyskaniem pewności że nie staną jej na przeszkodzie względy natury politycznej, ekonomicznej czy też sentymentalnej. ZK.

Tragiczne zakończenie zabawy na cel dobroczynny

W Gilligham przedmieściu portu wojskowego Chatham (Kent) dnia 12 lipca urządzano dobroczynną zabawę na dochód szpitala Saint Bartholomew-Rochester. Główną atrakcją zabawy miał być atak strzyż ogniowej na płonący budynek specjalnie na ten cel skonstruowany z drzewa, papy i malowanych płócien. Dla lepszego wykazania sprawności strażaków umieszczono w tym domu 9 kadetów marynarskiej szkoły wojskowej, których dzielni strażacy mieli uratować z płomieni.

Niestety ogień podłożono zbyt szybko i płomienie ogarnęły cały dom zbudowany z łatwo palnego materiału, zanim straż ogniowa zdołała przybyć. Biedni kadeci zgrupowani na górnym piętrze budynku, padli wszyscy ofiarą niszczącego żywiołu, pomimo nadludzkich wysiłków strażaków, z których dwóch również zginęło w płomieniach a kilku innych poniosło poważne rany.

Dom sponany z tak niestęchaną szybkością, że część publiczności nie mogła się zorientować czy krzyki płonących kadetów pobieranych w karnawałowe kostiumy nie wchodzi również do programu zabawy i dopiero pojeł całą grozę zdarzenia w chwili gdy po dostępnym spaleni się budynek, przystąpiono do wydobycia i przenoszenia zwęglonych ofiar, i rannych strażaków. Ciała nieszczęśliwych ofiar są tak zwęglone że nie można było stwierdzić ich tożsamości. Wszystkich dziewięciu kadetów, znajdowało się w wieku poniżej lat 16 tu. Tragiczny koniec zabawy wykazuje że nie należy nigdy igrać z ogniem.

Władze miejscowe i kolonja Nowo Zelandzka zorganizowała dla 120 marynarzy samochodową wycieczkę do plantacji na wybrzeżu. W dniu 6 lipca Tourville opuścił Apia, by następnego dnia zawinąć do Port-Vila stolicy Nowych Hebrydów.

O TURYSTYCE I RÓŻNYCH RZECZACH

Leży przede mną niewielka książeczka! Władca Świętokiewski — Podlasie.

Poprostu garść wrażeń z dwóch turystycznych — krajoznawczych wycieczek po tej, naogół mało znanej części kraju Książeczka mała, skromna, ale z wielką starannością przez autora wydana.

Przystępuję z dwóch przyczyn do omówienia jej.

1-o dlatego, że Podlasie — to w przeważnej części, kraj nasz, z ziemiami litewsko-ruskimi historią związane, a 2-o dla tego, że książeczka p. Świętokiewskiego, tyle momentów rzetelnego zamilowania do turystyki zawiera, tak żywą propagandę krajoznawstwa stanowi, że jej spokojnie odczytać nie sposób skoro się chce, skoro się intencją ma, tej właśnie turystyki sprawy w niniejszym artykule poruszyć.

„Nie masz na Podlasiu pięknego krajobrazu, pieszczącego oko, nie masz ludnych grodów, bogatego w zabytki w historii...” pisze p. Świętokiewski w przedmowie do swego zeszytiku, a to już wystarczy aby zrozumieć jak dalece różnym jest ten kraj od naszej Wileńszczyzny, jak dalece biednym jest w to, w co my tak bogaci jesteśmy.

A jednak... A jednak i na Podlasiu, przy jego banalnym krajoznawstwie, przy ubogiej jego historii, znaleźć można coś, co nas, może specjalnie nas, zainteresować jest w stanie.

Tem „czemś” są nieliczne tu i owdzie porozrzucone stare dwory, są

jeszcze mniej liczne stare pałace i zamczyska, są wreszcie dziś białe, niegdys wspaniałe, miasta. Z ich to dziejami łączą się nasze dzieje, ich dawne przeżycia, są naszymi w historii przeżyciami i to są właśnie te atrakcyjne momenty i książki p. Świętokiewskiego o których słów parę napisać pragnę.

Wyrusza autor „Podlasia” z południa ku północy tym najbardziej dla nas ciekawym nadbużańskim szlakiem. Po drodze wypadła mu Sosnowica, gdzie żył i kochał Kościuszko.

Dwór z zewnątrz skromny, wewnątrz wcale wspaniały w piękne woskich artystów a i naszego Smuglewicza obrazy zasobny.

Tu, wobec tych płócien, wyznał miłosnych przysięg „Naczelnika” słuchała panna wojewodzianka Ludwika Sosnowska. Samo to wystarcza.

Albo Włodawa, miasto te, z którego historią, wiąże się takie nazwiska jak kniaziów Ongulskowiczów, Sanguszków, Leszczyńskich, Pocięjów, Czartoryskich posiada dokument przez jednego z jego panów nadany. Głosz on:

„Książę Fedor Andrzejewicz Ongulskowicz, marszałek Wołyńskiej ziemi, starosta Włodzimierski, daje znać tym moim listem, iż Andrzej nieboszczyk ojciec mój pan Andrzej Aleksandrowicz Ongulskowicz posiadał miasto Włodawę i dał był mieszczanom swój list, według którego mieli się sprawować i rządzić a iż oni powiedzieli przede mną, iż list ojca mego u nich zginął podczas nastania Bożego ognia, na to więc dałem im drugi mój list. Co ja na ich czołobitność uczyniłem, według

którego mają się oni rządzić i sprawować w tem mieście naszym Włodawie prawem Magdeburjskiem, tak, jako i po innych miastach książęcych i pańskich. I na to dałem mój list z moją pieczęcią. Pisan w Włodawie r. P. 1540, 18 marca.”

Tuż pod Włodawą pod Rożanką, miejsce urodzin w 1541 r. Adama Hippego Pocięj, metropolity kijowskiego, twórcy unji kościelnej.

O Kodniu, gnieźnie Sapiehów — od wieków sławnym, tak pisze p. Świętokiewski:

„Czem Wilno dla Litwy, Częstochowa dla Polski, tem Kodeń dla Podlasia.”

„Kodeń”... „Ile to niewysłowionej treści zawiera ten wyraz”

„Kodeń to krynica nadziei, radości, szczęścia, to wspomnienie wiennych, ucieczka grzesznych, pocieszenie strapiionych; to padół łez i cierpień w ucisku, to nasza Golgota...”

O Kodniu pisaliśmy kiedyś w „Słowie” w związku z powrotem do niego cudownego obrazu Matki Bożej. Nie będę powtarzał tego wszystkiego co raz już o nim na tych szpaltach podawać było.

I tak po przez Brześć Litewski, Unją kościelną w historii sławny a w ostatnich czasach słynnym pokojem brzeskim, po przez Pratulini i Leśną meką unistw znaczone, po przez Radziwiłłowską Białą i niegdys wojewódzki Drohiczyn, co na wysokim brzegu Bugu się rozłożył, po przez jedną w granicach B. Kongresówki wieś tatarską — Studziankę, po przez istne, w rodząj naszych Trok, królestwo ogórków — Łosice, jechał sobie autor bacnie na wszystkie strony się rozglądając i pilnie co ciekawszego notując.

Czy można w krótkim szkicu wymienić wszystko to, co Podlasie oglądnięcia godnego posiada, a co p. Świętokiewski skrupiełnie spisał? Trudno mi się o to kwapić.

Postawię więc w tym miejscu punkt i zacząć pisać o tem, o co mi głównie chodzi, t. j. o naszym wileńskim ruchu turystycznym.

Stale mówimy między sobą, my wilmianie, o uroku wileńskiego krajoznawstwa. Z przyjemnością słuchamy, gdy ktoś ten krajoznawczy wychwala.

I zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że chodzimy po ziemi na której każdy krok znaczący jest historją.

Mamy w Wilnie tak znakomitego szperacza w pięknie kraju naszego — jak Jan Bułhak.

Przyjemnie jest nam słuchać zachwyty nad krajem naszym ludzi obcych — naszych gości.

I w tych wyjątkowych warunkach gdy samym nam nikt uznawać nie potrzebuje prawd o naszym bogactwie krajoznawczo-historycznym, co więcej przybyszym tych prawd my znowu uznawać nie potrzebujemy, w tych wyjątkowych, jak powiedziałem, okolicznościach, czem że, czem może się poszczycić wileński ruch turystyczny?

Omówiłem, zbyt może długi, monografijkę Podlasia. Omówiłem ją za celowo, chcąc na przykładzie wskazać, iż nawet takie skromne, nie ciekawe Podlasie stać na książkę, którą za rodzaj przewodnika turystycznego uznać można.

Czy masza Wileńszczyzna posiada choćby już tylko tak skromne dzieło? Czy ktokolwiek pokwapił się o ujęcie, w najskromniejszych choćby rozmiarach, dla użytku turystycznego przeznaczoną monografijkę naszego kra-

ju? A przecież tembardziej temu powabu nie brak, a pożyteczność takiej pracy, jest aż nadto oczywista.

Powstał w Wilnie nie tak dawno Touring club. Wzięło do niego kilka poważnych ludzi, znanych z energii znanych z przedsiębiorczości.

Cóż ten Touring club wileński robi? Oto wysłała on jedną za drugą wycieczki na Wystawę Poznańską.

Nie twierdź, iż nie jest to ważne, przeciwnie jest praca pożyteczna. Ale czy jednak wyczerpuje ona całość zadań instytucji? Czy wystarczą jako przejaw działalności Klubu, tych kilka wycieczek podmiejskich, do Werek do Jezior Zielonych czy też do Trok, które zresztą nie wiem czy doszły z racji złej pogody do skutku?

A przecież ruch turystyczny — to dla Wilna wielka rzecz, to niewykorzystane widoki rozwojowe miasta naszego i kraju. Z tego żyją państwa całe, z tego kwitną miasta.

Jest pewna oczywista przyczyna za stoju w turystyce wileńskiej. Związana jest ona z zagadnieniem komunikacji.

Komunikacja istnieje nie może bez dróg, a bez komunikacji mówić o turystyce to tak, jak mówić o kupieniu domu, nie mając ani grosza. Kto wie nawet czy to drugie łatwiejszem nie jest od pierwszego.

Jakoś tak się składa, że Wileńszczyzna wyjść nie może z tradycyjnego stanu bezdroży.

„W jaki sposób mówić można, że armje Napoleona zgubiły drogi Wileńszczyzny, kiedy tych dróg wogóle nie ma”, pisał kiedyś w swojej gazecie jakiś dziennikarz francuski, wróciwszy z wycieczki po naszym kraju.

Było to lat kilka temu. Było to nieco przesadne. Ale znowu czy bardzo

W miarę rozwoju automobilizmu poprawia się stan komunikacji także i u nas. Mało jest jednak danych na to, aby stwierdzić, że już wszystko jest w porządku, czy choćby tylko mniej więcej w porządku.

Kursują wprawdzie samochody (autobusy) do wielu dość odległych miejscowości, ale czy można nazwać to „komunikacją”, niech osądzi ten, kto z autobusów prowincjonalnych korzysta.

Są wreszcie strony dla których nawet autobusy nasze byłyby drobniej sztem, ale które i ich nawet mieć nie mogą, bo żaden nie ryzykuje jazdy. Były np. próby uruchomienia linii — Dukuszy—Brasław. Raz drugi ruszyły samochody i... czy myślicie Państwo, że na długo? Po kilku dniach wycofano je, sprowadzono z powrotem do Wilna, a biedni brastawianie jak dotąd kolejką swą sławną tłum się musieli, tak znowu się tłumka.

Albo taka linja, jak Druskieniki—Bieniakonie! Niczegobym tak nie pragnął, jak tylko tego, aby ktoś z panów, do których piecza nad drogami naszymi należy, spróbował tej podróży.

A jednak w sąsiedniej Nowogródzkiej — o ilekż jest pod względem drog lepszej?

Opowiadał mi ktoś śmiejąc się, że okólnik ministra Składkowskiego nakazujący p. p. starostom nauczania się kierowania p. samochodem, miał pewien ukryty cel.

Minister sam zwołany automobilista, rozumie doskonale, co znaczy ścieżka przy kierownicy, złą jadąc drogę.

Niech się o tem dowie i Pan starosta. Niechże więc jego zła drogowa gospodarka na jego własnej się odbije skórze, niech się na jego rękach wszystkie doły i góry nierównej drogi zna-

Nowa taryfa towarowa

Według informacji podanych w ostatnim numerze „Przemysłu i handlu” nowa taryfa towarowa stosownie do uchwały Rady Ministrów będzie wprowadzona w życie z dniem 1 października r. b. W stosunku do projektu uzgodnionego przez Biuro Reformy Taryf z przedstawicielami sfer gospodarczych oraz z Komitetem Taryfowym państwowej Rady kolejowej, taryfa zatwierdzona uległa pewnym zmianom w kierunku niższej, mianowicie: podwyżkę taryfy na przewóz węgla w obrocie wewnętrznym zredukowano z 26 proc. do 13 proc. taryfę na wywóz drzewa obrabionego i nieobrobionego przez granicę lądową zmniejszono o 4 proc. w porównaniu do poprzedniego projektu, ustalono niższą taryfę dla przewozu w obrocie wewnętrznym i konopi niemieckich, schematy opłat taryfowych na wywóz zagranicę spirytusu oraz na przywóz w obrocie wewnętrznym cemu zniżono nieco na odległościach krótkich, tak, aby podwyżka nie przekraczała 20 proc., ponadto stosowanie taryfy na wywóz cemu przez granicę lądową ograniczono tylko do punktów granicznych z Czechosłowacją i Rumunją. Zmiany te łącznie z pewnymi dokonaniemi uprzednio zredukują zwyżkę dochodu P.K.P. obliczana pierwotnie na zł. 160 mil. przypuszczalnie do kwoty tylko zł. 100 mil. Ministerstwo Komunikacji przystąpiło już do druku w przyspieszonym tempie nowej taryfy z takim wyciszeniem, aby ogłoszenie o jej wydaniu mogło być zamieszczone w Dzienniku Taryf i Zarządzeń Kolejowych w połowie sierpnia, celem dania możliwości sferom interesowanym zaznajomienia się z nią zczasasem. Trzeba bowiem powiedzieć sobie zgóry, że nowa taryfa będzie bardzo skomplikowana. Idzie to częściowo po linii zadań sfer gospodarczych, które uznawały dziś obowiązującą taryfę za zbyt uproszczoną w stosunku do komplikujących się z każdym rokiem stosunków. To też rozwinięcie nomenklatury, zwiększenie ilości klas, pomnożenie ilości taryf wyjątkowych odpowiada istotnej potrzebie i stanowi dodatkową stronę nowej taryfy. Ale skomplikowanie, o którym mowa, polega nie tylko na tej rozbudowie zupełnie normalnej części składowych dzisiejszej taryfy. Główną jej przyczynę stanowią dwa inne momenty. Pierwszy — to oparcie nowej taryfy na zupełnie odmiennych założeniach formalnych, znajdujących się zarówno w innym niż dotychczasowym układzie zewnętrznym, jak i w zmienionych do gruntu postanowieniach taryfowych. Drugi — to powstanie zasadniczego działu taryf wyjątkowych jako wyraz kompromisu z czynnikami o sprzecznych często celach i dążeniach, w wyniku czego konieczność stała wprowadzenie do tych taryf szeregu zastrzeżeń, ograniczeń lub specjalnych warunków stosowania, aby czyniąc zadość stawianym żądanom, nie zmniejszyły nadmiernie dochodu kolejowego. Jeżeli się zważy, że do tychczasowa, tak uproszczona i działająca już lat 10 taryfa, nie była dostatecznie opiewana ani przez sfery bezpośrednio zainteresowane w przewozach kolejowych, ani nawet przez znaczny odsetek pracowników stacyjnych, to zachodzić może poważna obawa, że nowa, istotnie skomplikowana taryfa, spowoduje — w pierwszym zwłaszcza okresie — dużo nieporozumień i narzekania. Przewidzieć to zianawsko należy; ale właśnie dlatego, aby

ujemne jego skutki możliwie zmniejszyć, powinny być zainteresowane w przewozach, zapoznać się z nową taryfą jaknajdokładniej. Ministerstwo Komunikacji, ze swej strony, zamierza zorganizować w tym samym celu specjalne kursy informacyjne dla kontrolerów taryfowych wszystkich dyrekcyj, którzy z kolei przeprowadzą odpowiednio instruowanie pracowników stacyjnych.

KRONIKA MIEJSCOWA — Brak wagonów dla eksportu drzewa. Ze sfer przemysłu drzewnego otrzymujemy

Zafary o łakę zakończył się walką na kosy

W sobotę po południu w pobliżu Oran pomiędzy mieszkańcami wsi Glińskimi i Szuniewo doszło do krwawych zaimpnych na tle sporów o łakę, do której pretendowały obie wioski. Łakę ta leży po stronie litewskiej i w chwili, gdy chłopcy wsi Glińskiej przystąpili do koszenia sprzeczliwi się temu mieszkańcy wsi Szuniewo. Od słów doszło do bójki w trakcie której obie strony uciły się do kos. W chwili, gdy straż graniczna przybyła na miejsce walki na łakę leżało poranionych w okropny sposób ośmiu osób. W drodze do szpitala dwóch rannych zmarło. (b)

KRONIKA

WTOREK 23 Dnia Wschód s. g. 3 m. 11 Apolinarego Zach. s. o g. 19 m. 39 jutro Krystyny

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U.S.B. z dnia 22 — VII. 1929 r. Ciśnienie średnie w m. 762 Temperatura średnia + 25,0°C Opad za dobę w mm. — Wiatr przeważający Cichy. Uwagi: pogodnie. Minimum za dobę -1-13°C. Maximum na dobę -1-31°C. Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia

URZĘDOWA

Nominacje w sądownictwie. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie p. Adolfa Matusiewicza sędzią Sądu apelacyjnego w Wilnie. Jednocześnie z tem prokurator przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Stanisław Szaniawski mianowany został prokuratorem takiegoż Sądu w Nowogródku.

WOJSKOWA.

(a) Komisja poborowa. W dniu 2 sierpnia będzie pracowała dodatkowa komisja poborowa dla mężczyzn zamieszkałych na terenie powiatu wileńsko-trockiego, którzy dotychczas nieuregulowali swego stosunku do wojskowości. Komisja urzęduje przy ul. Bazylijskiej 2.

MIEJSKA

Konferencja w sprawie rezerwy zbożowych. Wczoraj w Magistracie, z udziałem przedstawicieli miłnowy i zrzeszeń piekarniarnych, odbyła się konferencja w sprawie miejskich zapasów zbożowych.

alarmujące wieści o katastrofalnym braku wagonów i nieracjonalnym podstawianiu ich pod naladunek przygotowanych materiałów drzewnych. Wszystkie zabiegi u władz kolejowych o uregulowanie tej sprawy dotychczas nie dały pozytywnych rezultatów.

(o) Wymiar podatku dochodowego. Miejscowe urzędy skarbowe otrzymały okólnik Min. skarbu w sprawie wymiaru podatku dochodowego na rok 1929. Okólnik ten zaleca, aby dla celu wymiaru tego podatku, władze korzystały z danych, które będą dostarczane przez rzeczoznawców. Rzeczoznawcy dla poszczególnych okręgów wymiarowych będą wyznaczeni przez Izbę handlowo-przemysłową na podstawie uprawnień, z jakich ta Izba ustawowo korzysta. Zaznaczyć należy, że dotychczas naczelny urzędów skarbowych zaprasza rzeczoznawców z pośród znanych im obywateli.

Coraz więcej pożarów

Wsie i miasteczka w niebezpieczeństwie.

Łato obecna przyniosła jak i co roku kresom naszym długą serę pożarów, tej istnej plagi rujnującej poszczególne gospodarstwa i tamującej normalny rozwój życia gospodarczego.

Ciasnota, wadliwe zabudowania miasteczek i wsi, łatwopalne pokrycia dachów i słaba organizacja akcji ratowniczej — wszystko to sprawia, że ogień zatrzęsnął najczęściej przez pozostawione bez opieki dzieci rozszerza się w mgnieniu oka i wówczas ratunek staje się prawie zawsze niemożliwy.

W maju spaliło się prawie doszczętnie m. łwie pow. lidzki. Z 340 nieruchomości zawierających 450 budynków w kilka godzin zostały tylko zgłiszcza. O rozmiarze strat świadczyć może fakt, że tylko Powz. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wypłacił pogrzełcom prawie półtora miliona złotych odszkodowań za same tylko budowle.

W dziesięć dni po łwiu spaliło się m. Kołki — 223 budynki. Dalej idzie wieś Rułowice, też pow. lidzki — Nahorodowice, Hłotowiczycze, Ryniki a ostatnio Kurzenie nie mówiąc już o szeregu drobnych pożarów gdzie pastwą płomieni stały się gospodarstwa 2-3 rodzin.

Łato dopiero zaczęło się, a już P. Z. U. W. zdążył wypłacić pogrzełcom blisko dwa miliony odszkodowań. Trzeba się z tem liczyć, że prócz P. Z. U. W. cały szereg innych instytucji asekuracyjnych wypłacało też odszkodowania.

Na naszych łatwopalnych kresach potrzebny jest ludzom nietylko dach nad głowę, ale dach ogniotrwały — kultura budowlana, a zanim do tego dojdziemy pomoc asekuracyjna.

Kino Miejskie — Jedynaczka króla stali. Polonia — Za naszą i waszą wolność. Piccadilly — Tajemnica przystanku tramwajowego. Światowid — Szczapa na carskim balu. Wanda — Wieczny płomień miłości. Eden — Ostatni wycięg.

WYPADKI I KRADZIEŻE

(c) Zaginął podoficer K.O.P. Na odciaku granicznym podczas obchodu linii granicznej najprawdopodobniej zbladził na stronę sowiecką sierżant K.O.P. Adamaki. Niewykłuczonym również jest że został on przez bolszewików porwany.

(c) Strzał na ul. Wielkiej W ubiegłą niedzielę wieczorem do idącego ulicą Wielką w kierunku Ostrzej Bramy Fabjana Sawicza (Zarzecze 28) podeszło czterech osobników którzy zepchnięli idącego z chodnika a następnie oddali w jego stronę kilka strzałów rewolwerowych. Policja zdołała zatrzymać awanturników i stwierdziła że są to Stanisław Zawadzki (Kopania 5), Zygmunt Kempinski (Zarzecze 16), którzy byli w stanie nietrzeźwym. Bronń odebrano i zatrzymano.

(c) Nieuczni doroczy. W ubiegłą niedzielę w pobliżu ogrodu Bernardyńskiego miało miejsce kilka wypadków obłania przechodniów przez polewających ulicę dozorcz. Sądzić należy że policja powezy p. p. „dozorcz” jak należy kierować przez z wodą by nie narażać przechodniów na obłanie.

(c) Pożar. W niedzielę wieczorem w piwnicy domu Nr. 53 przy ulicy Wielkiej zapaliły się wióry od porzuconego papierosa Pożar szybko zlikwidowano.

(c) Samochód wpadł na ślip. Na ulicy Antokolskiej koło domu Nr. 27 samochód wojskowy prowadzony przez szofera Pawła Zimankowskiego niechiał na ślip telegraficzny. Samochód uległ uszkodzeniu. Ranni zostali szofer Zimankowski i jadący z nim szeregowiec kolumny samochodowej Antoni Kowalewski.

(c) Autobus przejechał przez chodnika. Wczoraj w południe jadący ulicą Niemiecką autobus przejechał przechodzącą przez jezdnię młodą dziewczynę. Uległa ona poważnym obrażeniom.

Tragiczne skutki bójki na zabawie. W sobotę w nocy podczas zabawy tanecznej w mieszkaniu Karola Danilenco przy ul. Archańskijskiej 10, pomiędzy gośćmi wyłknła bójka w trakcie której został zabity uderzeniem sztyletu Józef Malinowski (św. Wincentego Nr. domu nieustalony).

Powodem bójki był zafary pomiędzy Władysławem Urbanowiczem (Raduńska 24) i Stanisławem Pawłukiewiczem (Raduńska 26) z Romualdem Gamską (Saska Kępa 2). W chwili gdy walczący znaleźli się w ciemnej sieni załoczonej usiłującymi ich rozbroić, Urbanowicz wydobyl sztylet i chciał zadać cios Gamscy, ten zdołał jednak sztylet wywać i broniac się przed nacierającym zranil w obojękcy Malinowskiego. Rannu po chwili wywołano ducha. Winnego zabójstwa aresztowano.

(c) Nagły zgon. W szpitalu św. łakoba zmarł nagle po dostarczeniu przez Pogotowie Ratunkowe Teofil Jodwalis (Kalwaryjska 7). Przyczyną zgonu narazie nieustalona.

(c) Kradzieże. Felicy Jakuczniewicz (3 Maja 3) skradziono z bielizniarki 40 rubli w złocie.

Melanij Borysiewiczównie (Sierakowskiego 25) skradziono złoty zegarek (Słodawy 5) brzylicami. Adelf Kalinowskiej (Władysławskiego 4) skradziono z kufra 350 złotych Z robot kanalizacyjnych na ul. Nowogródzkiej dokonano kradzieży większej ilości desek.

Szoferowi Pawłowi Hrynaskiewiczowi (Świeciański 15) podczas postoju przy hotelu „Europa” skradziono napierśnicę i 12 złotych. Hrynaskiewiczowi okradziono podczas chwilowej drzemki. Sprawę kradzieży zatrzymano i papierśnicę odebrano.

Kazimierzowi Kowalskiemu (Nowowiejska 3) wyciągnięto z kieszeni zegarek.

(c) Wypadki na Wilji. Kolo cegielni trynopolskiej utonął szeregowiec 5 p. n. Leg. Czesław Kowalczyk lat 24. Wypadek zdarzył się podczas kąpiel. Zwłoki wydobyto.

W Zakrezie rzuciła się do Wilji w celach samobójczych niejaką Milczewska (Nowogródzka 30). Zamach uderemiono i samobójczyńie ułokowano w szpitalu żydowskim.

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

U „BALBIERZA” I NA POCCIE

Wchodząc wczoraj do jednego z wileńskich „salonów” fryzjerskich. Jest naturalnie pełno.

Siadam cierpliwie i od deski do deski przeczytuję „Muche”, „Wolne żarty”, „Bociana” i coś jeszcze. Oczywiście wszystkie numery z przedobrych 3-ch miesięcy.

Wreszcie słyszę: „Szanywny pan powoli...” Siadam przed lustrem, proszę o ogolenie.

— A może główkę także, pan dobrodzieju, pozwoli ostrzyżć; już włoski odrósł? Z tyłu, z boków cokolwiek maszynką? Wal pan, mówię, i oddawsz swą „główkę” i „twarzyczkę” pod „zabieg” pana Aleksandra, Ewarysta, czy też zgoła Fryderyka, zagłębiam się w błogiej beztrzęsoli i bezmyślności.

Akurat długo można w milczeniu, gójąc się posiedzieć. Nie mimelmo trwa minuty, a już pada gdzieś z za mnie trafia uwaga: — Pogódę — to coś w tym roku mamy nie bardzo.

Aha, odpowiadam, i następuje milczenie. W pewnej chwili czuję na mej potylicy coś niby deszcz niby działanie pulweryzatora, a jednocześnie słyszę ryk, jak z trąby jerychońskiej: „prych — prych — prych”. Potem mi na uchem ktoś wyciera nos (w chusteczkę) i zaraz przychodzi wyjaśnienie: — Wczoraj jeździłem do Trok na rowerze. Z powrotem deszcz mnie zapał i złał odpowiedziałem. Teraz mam katar.

— Mhm... ja na to, i znowu cisza. — Szanywny pan wie, że teraz na tym fotelu na którym pan siedzi nikt nie chce siadać, bo się wszyscy boją.

— Czego? — Żeby taksówka nie najechała. — Jakto? — mówię, wyprostowując się mimowoli.

A — no, bo kilka dni temu na Sadowej wpadła do fryzjerna przez okno i gościa z fotelu nawet zrzuciła. Tam pracuje jeden mój kolega, to nawet mówił że omalogościowi nosa nie uciął brzytwą — bo jak raz wspaniał.

— Panie, wolam, ja przesiadę się także na inny fotel, — trochę dalej od okna i swoją drogą, nie gól mi pan włosów. Ja chcę z nosem zostać. Nie chcę ryzykować.

Jeszcze kilka razy usiłował mój pan Fryderyk wszysczak rozmowę, ale mnie już nie była ona w głowie, tak się wypiekami na Sadowej przejechał. Dano mi więc gazetę.

Ale czytałem widać niedokładnie, bom dopiero teraz zauważył wiadomość, że Magistrat nasz urządził z dnia 1 sierpnia, 6 proc. konwersyjna 44,50 — 45,8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Rola, obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 8 proc. ziemskie dolarowe 95. 4 i pół proc. ziemskie 48,40 — 48,75. 8 proc. warsz. 66,50 — 66,25. 4 i pół proc. Łodzi 46. 10 proc. Radomia 71,50.

Bank Dyskontowy 126. Polski 164,50 — 165,50. Związek Spółek Zar. 78,50. Sita i Światło 125,50. Lippp 30,50 — 31,75. Morarzewo 24,50. Ostrowiec 80. Parowoz 25. Starachowice 26,75.

Podję w odpowiednim okienku list wartosciowy, jak się należy zalakawany, zaadresowany.

Stoje chwilę czekając na obliczenie kosztów i dowodów złożenia, a żtu naraz ktoś „urzędujący” w okienku mówi: — Tego listu nie mogę przyjąć.

— Dlaczego? — pytam. — Bo na kopercie niepotrzebnie pan podkreślił nazwę miejscowości której list ma być wysłany. To jest wbrew przepisom. Nie pomogły moje molestowania, że mi zależy na wysłaniu listu zaraz, że jest późno, więc listu przed końcem urzędowania nie zdąży przedzesłać, tembardziej że nie mam łaku pod ręką, ani koperty. Nic, jak powiedziałam, wszystko to razem wzięte, nie poskutkowało. Odszedłem „z kwitkiem”, lub może raczej bez niego.

Nie mam pretensji do pana urzędnika pocztowego, który mnie nie załatwił, widocznie na prawdę nie mógł. Ale chodzi mi o spowodowanie wyjaśnienia ze strony czynników właściwych, dlaczego to list wartosciowy bez podkreślenia miejsca przeznaczenia nadaje się do wysłania, a z podkreślonym nie.

Mik.

GIEŁDA WARSZAWSKA

22 lipca 1929 r.

Table with columns: Dolar, Franc, Szwajc., Kupso, Dolar, Belgja, Kopennaga, Budapeszt, Holandia, Londony, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń, Włochy, Marka niemiecka, Gdańsk, Ruble zł., Dolar w obr. pryw.

Papiery procentowe: 4 proc. pożyczka inwestycyjna 108,50 — 110,25. 5 proc. dolarowa 63, —. 63,75. 6 pr. dolarowa 83. 10 proc. kolejowa 102,50. 5 proc. konwersyjna 44,50 — 45,8 proc. L. Z. B. Gosp. Kraj. i B. Rola, obligacje B. Gosp. Kraj. 94. Te same 7 proc. 83,25. 8 proc. ziemskie dolarowe 95. 4 i pół proc. ziemskie 48,40 — 48,75. 8 proc. warsz. 66,50 — 66,25. 4 i pół proc. Łodzi 46. 10 proc. Radomia 71,50.

Bank Dyskontowy 126. Polski 164,50 — 165,50. Związek Spółek Zar. 78,50. Sita i Światło 125,50. Lippp 30,50 — 31,75. Morarzewo 24,50. Ostrowiec 80. Parowoz 25. Starachowice 26,75.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Dziśnieńskiego w Głębokim

podaje do ogólnej wiadomości, że od dnia 1-go lipca 1929 r. płaci za WKŁADY na rachunki czekowe (a vista) 6 proc. oszczędnościowe na każde zapotrzebowanie oszczędnościowe za wypowiedz. 7 proc. 1 miesięcznym oszczędnościowe za wypowiedz. 8 proc. 2 miesięcznym oszczędnościowe za wypowiedz. 9 proc. 3 miesięcznym oszczędnościowe za wypowiedz. 10 proc. 12 miesięcznym oszczędnościowe za wypowiedz. 11 proc.

Do zakresu działalności Kasy należą główniejsze czynności: 1) Przyjmowanie wkładów na rachunki czekowe i oszczędnościowe. 2) Udzielanie pożyczek dla drobnych i średnich rolników oraz przemysłowców. 3) Załatwianie zleceń inkasowych, weksli, listów przewozowych, i t. p. dokumentów, oraz kupna i sprzedaży polskich papierów procentowych i listów zastawnych.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Dziśnieńskiego.

POD ŻYTO NAWOZY SZTUCZNE

superfosfat, tomasówkę, kainit, sól potasowa, azotniak, saletrę POLECA 9508-0

Zygmunt Nagrodzki Wilno, ul. Zawalna 11-a.

KLINIKA Położniczo-Ginekologiczna U. S. B.

z dniem 31 lipca b. r. z powodu remontu wstrzymuje przyjmowanie chorych i rodzących. O ponownem otwarciu Kliniki, będzie podano do wiadomości w prasie. — o

10.000 ROLNIKÓW w Polsce stwierdzić mogą, że używają tylko

ŻNIWIAREK DEERINGA bardzo lekkich w pracy i trwałych. Dobry rolnik nie przycię na maszynie, nie da się namówić na żadną inną żniwiarkę jak naprz. szwedzką, czeską, niemiecką, a kupi zawsze tylko ŻNIWIARKE DEERINGA którą nabyć można w Wileńskim Spółdzielczym Syndykacie Rolniczym Wilno, ul. Zawalna Nr. 9. telef. 323, adres telegr. „ROLNICZE”.

ZNAMOMITE ŻNIWIARKI szwedzkie i amerykańskie na dogodnych warunkach kupna poleca ZYGMUNT NAGRODZKI Wilno, Zawalna Nr 11-a.

czą. Niech siada za kierownicę! Może to będzie istotnie skuteczne dla naprawy dróg. W każdym razie ogólnie znana żartobliwość gen. Składkowskiego i w tym rzeczowym okólniku swój wyraz znajduje.

Piszę o turystyce, piszę o drogach. Skoro już tematy te są same przez się dość prowincjonalne, niech mi wolno będzie na zakończenie zrobić małą dygresję, luźną z tem, co wyżej pisałem, związaną.

Zdarzyła mi się niedawno okazja małej, na wieś wycieczki. To co mi najbardziej podczas niej, w oko wpadło, to nasze szare, zawsze i od wieków wiejskie chaty, teraz pomalowane na biało.

Jak wiadomo taki porządek nakazuje zarządzenie władz centralnych. „Pomalować na biało i dość”. Malujemy.

Pisałmsy o tem kiedyś w „Słowie”. Ktoś, kto pisał bronil charakteru naszej wsi, bronil też naszych chat od rebości, co je różni od domów wiejskich w Królestwie, w Małopolsce, w b. zbiorze pruskim.

Broniliśmy tutejszości chat wileńskich. Nic to nie pomogło. Głos nasz był głosem wofającego na puszczy i takim pozostał.

Nic nie pomaga, że chata nasza nie jest lepianką, że wapno przetrza drzewo i zamiast je konserwować, powoduje tylko szybsze niszczenie. Zarządzenie pozostało w mocy i wieś mamy teraz na biało.

Ale teraz przychodzi na myśl taka uwaga: zarządzenie władz centralnych jest zarządzeniem dla całego państwa (tak przynajmniej być powinno); nam każą chaty malować, czy każą też malować je np. w Zakopanem? Ładnie się musi ta chatka zakop-

piąńska na biało wypekćkana przedstawić!

A może chat zakopiańskich nie malują?

Może Górali i ich sadyb okólnik ministerjalny nie dotyczy? Może uznana jest stylowość domów zakopiańskich?

Jeśli tak, to tem gorzej. Mają Górale swój styl w budownictwie wiejskim, mamy go i my. Ma ten styl góralski swój odrębny charakter, ma go i nasz także.

Trzeba z tego wyciągać wnioski. Wnioski, które u nas wyciągnięto, zmierzają ku oszczędności wsi. Może się o tem przekonać każdy, komu ochota wybrania się na wieś przyjdzie. Zwłaszcza gdy swą chęć realizuje się w dezeszową pogodę.

Jakie wnioski wyciągnięto w Zakopanem wie wiem i przeto o tem nie piszę, choć może temat ten jest ciekawym.

Jeszcze tylko jeden fakiik. Komus przyszła ochota wybudować w Łyntupach dom w czystym, najczystszyim stylu zakopiańskim. Dom ten stoi, jak wól, ogólnie zachwyty wśród okolicznych mieszkańców budząc.

Czy z punktu widzenia tutejszości, to przedsięwzięcie budowlane jest właściwe i wskazane — mniejsza. Nie o to chodzi.

Chodzi o to, że ten zakopiański w Łyntupach dom kazano także na biało pomalować i właścicielowi ledwie się udało uchronić go od tej operacji. — Jeśli w Zakopanem tamtejsze władze są równie ściśle w wykonywaniu ministerjalnych okólników — to cieszymy się: mamy Zakopane na biało.

KOLEJOWA.

Pociągi Wilno—Bieliakonie. Dotychczas na odcinku Wilno—Bieliakonie kursował pociąg Nr. 321, który odchodził z Wilna o godz. 14-ej oraz pociąg Nr. 324, który przybywał do Wilna o godz. 18,50. Jednak od dnia 1 lipca r. b. pociągi zostały odwołane.

Wobec tego jest obecna komunikacja na tym odcinku jest bardzo niewygodna, ponieważ pasażer, który wyjeżdża z Wilna o godz. 7,40 do bliższych stacji na wymienionym odcinku, ma powrotny pociąg dopiero o godz. 23,30 i w ten sam sposób traci cały dzień.

Sytuacja ta jest szkodliwa dla miejscowego przemysłu i handlu drzewnego, ponieważ przemysłowcy i kupcy leśni zmuszeni są stałe wyjeżdżać do tych stacji, będących ośrodkami produkcji leśnej.

Na podstawie powyższego, związek przemysłowców i kupców drzewnych zwrócił się do dyrekcyj kolejowej w Wilnie z prośbą o ponowne wprowadzenie wzmiankowanych pociągów Nr. 321—324 na odcinku Wilno—Bieliakonie.

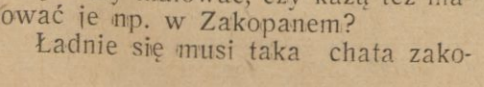
NADESLANE.

Wybory do Rady Kas Chorych w Wilna. W dniu dzisiejszym (23 VII) upływa termin sprawdzania spisów wyborców do Rady Kas Chorych m. Wilna.

Wobec małej frekwencji w biurach reklamacyjnych, Zarząd Kas przypomina p. p. ubezpieczonym i pracodawcom, że tylko dziś ew. sprawdzić spisy wyborców i wnieść ew. reklamacje. W tym celu Biura Reklamacyjne w Centrali, Przychodniach i Administracji Kas będą czynne w dniu dzisiejszym w godzinach od 9 do 2 p. p. i od 4 — do 11 wieczorem.

CO GRAJA W KINACH?

Hajlos — Geherma pastierbic. Kino Kol. „Ognisko” — Tajemnica telefoniści z centrali hotelowej. Kino Lux — Burza, w roli głównej John Barrymore.



## SPORT

## Makabi w marszu do tytułu mistrza.

Niedzielne spotkanie drużyn Makabi i 1 pp. Leg. było oczekiwane z niepokojem przez zwolenników obu stron. Wygrana Makabi lub wojskowych równała ich punkto-wo z Ogniskiem i otwierała szerokie horyzonty, natomiast obie drużyny przygotowały się do walki z całym zapalem, kolportując jednocześnie wiadomości na temat „my musimy przegrać, bo nikt nie trenuje”. Stary kawał.

Do boju wystąpiły drużyny w składach nieco zmienionych. Makabi bez Tewelowicza, ale ze świetnie na tem stanowisku grającym Kotlarskim II, 1 pp. Leg. z Janickim w pomocy i... niestety Krawczykiem na lewym skrzydle. Prócz tego w ataku debiutował jakiś wykluwający się talencik.

Grę rozpoczęto w ostrem tempie. Wojskowi usadawiają się na kilka minut pod bramką, gospodarzy lecz już w czwartej minucie obrońca biało-czarnych Szwarz wykorzystuje rzut wolny. Naczulski łapie piłkę lecz puszcza.

Następuje szereg pechowych momentów. Atak wojskowych marnuje trzy najpełniejszej pewnie sytuacji. To ostuda zapal, zwłaszcza, że słaba gra Krawczyka i Gracza psuje całość. Makabi przynosi do głosu. W 20 minut Szwarz wykorzystuje błąd obrońcy, a w 43 min. Szwarz główkuje (wielu widzów twierdzi, że ta bramka zrobiona została ręką).

Po przerwie przewaga Makabi staje się jeszcze wyraźniejsza lecz teraz atak jej przesłabiaje pech. Pod koniec gry Gracz przechodzi do ataku. Niewiele to pomaga i dopiero w 35 min. z karnego uzyskuje

mistrz honorową bramką. Druga i ostatnia pada w przedostatniej minucie gry. Makabi zdobywa cenne punkty posuwając się naprzód w tabeli. Stało się to najpełniej zastrzeżenie, gdyż Makabi była drużyną lepszą a zasiloną Jałowcem będzie groźna. Wojskowi powinni zmienić lewe s rzędy, albo grać tylko prawym. Niedyspozycja Gracza była zapewne tylko chwilowa.

Mecz sędziował doskonale rtm. Budzianowski. Publiczności, rzecz jasna, dużo, ale nie sportowej, a „naszej” i niesprawiedliwej. Stary kawał.

Jak się dowiadujemy, WKS. 1 pp. Leg. złożył do Wydziału Gier i Dyscypliny protest z powodu przyznania przez prowadzącego zawody rtm. Budzianowskiego trzeciej bramki strzelonej dla Makabi przez Zajdla, rzekomo ręką.

## Zakończenie turnieju tenisowego o mistrzostwo garnizonu wojskowego „Wilno”.

W dniu 21 bm. zakończony został 3-dniowy turniej tenisowy o mistrzostwo garnizonu wojskowego „Wilno”, rozegrany na stadionie sp. Okr. Ośr. WF. Wilno na Piłomencie.

Ostateczne wyniki przedstawiają się jak niżej:

## Gra pojedyncza Panów.

(półfinały)

Kpt. Reyman (5 pp Leg.), mjr. Kuryłowicz (1 pp Leg.) 6:0, 6:2.  
Por. Jastrzębski (5 pp Leg.), kpt. Horodecki (Pogoń) 6:3, 5:7, 6:2.

## Finał.

Kpt. Reyman (5 pp Leg.), por. Jastrzębski (5 pp Leg.) 6:0, 6:2, 6:4.

Gra pojedyncza Pań (finał)  
P. Świerzyńska (Pogoń), p. Kuryłowiczowa (1 pp Leg.) 6:4, 7:5.

## Gra mieszana.

Mjr. Kuryłowicz, p. Kuryłowiczowa (1 pp Leg.), por. Juchniczewicz, p. Juchniczewiczowa 6:1 i 6:1.

## Gra podwójna Panów.

Kpt. Reyman, por. Jastrzębski (5 pp Leg.) mjr. Kuryłowicz, kpt. Kozakiewicz (1 p. p. Leg.) 6:1, 6:3 i 6:0.

Zwycięzcom turnieju wręczył pamiątkowe żetony Okr. Ośr. WF. sędzia naczelny turnieju p pułk. Krzyżanowski.

## SIEWNIKI

rządowe MELICHARA i UNIA  
rzufowe ECKERTA

POLECA o-ss08

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, ul. Zawalna Nr 11-a.

Zanim kupisz towar zagraniczny

— Obejrzyj towar krajowy.

## NOWOŚĆ STYLU,

konstrukcji  
i wykończenia

Dzięki uwzględnieniu przez konstruktorów Oaklanda najbardziej wybrednych wymagań współczesnego automobilisty, samochód ten odznacza się piękną, harmonijną wydułowaną karoserją, posiada potężny elastyczny 6 cylindrowy silnik i wszystkie ostatnie ulepszenia techniczne. Zarówno w wykonaniu wewnętrznym jak i zewnętrznym Oakland nosi cechy nowości konstrukcyjnej. Wmieście wyróżnia się eleganckim wyglądem, na wsi zapewnia szybką i wygodną podróż podczas najdalszych wyjazdów, oraz z łatwością przebywa najcięższe drogi i wywołuje. Przemawia więc pod każdym względem do prawdziwych znawców i miłośników sportu automobilowego.



OAKLAND

Wyrób General Motors

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku:

## ROMUNT

## 11) Na ustronnym szlaku

Powieść

Mnożą się zyski i zaszczyty. Rozległe jego włości obejmują dwadzieścia kilka tysięcy dziesięcin ziemi i księżę Hryczyński nie większymi wlad da obszarami.

Jest szambelanem dworu J. C. Mości, gubernialnym marszałkiem Kim, prezesem gubernialnego związku rosyjskiego narodu (o czem zapewne przez skromność wspominać nie lubi). Blask orderów zalewa mu pierś szeroką i splota aż na wcale wypukły żołądek. Ołbrzymi tors jego — około siedmiu pudów żywej wagi — nie jest kształtny. Haliznę czaski pokrywa włos ciemnej barwy, umiejętnie z boków i tyłu głowy ku górze skierowany. Obfity zarost, starannie uczesany, ozdobił twarz i masywną szczękę dolną.

Z pod wysokich łuków brwi krzaczastych wyglądają oczki przebiegłe, pozornie nawet dobrodusze.

Pewnym jest siebie i na świat patrzy pogodnie — komu los był w życiu sprzymierzeńcem i dzwignią.

Wyraz pogody był obcy — twarzą, prowadzącego z marszałkiem, w jego własnym mieszkaniu, naradę, — wier-

nego współpracownika jego Wołczkiewicza.

O okręgowym inspektorze szkolnym Wołczkiewiczu nie można było powiedzieć, że nie wiadomo skąd się wzięła na bruku Moroczeńskim, czyli że sroka była mu matka. Przed półwiekiem przyprowadziła go na świat w Morocznie zana „popadła” — znana i ceniona w szerokiej kołach urzędniczych, to był pewnik nieulegający wątpliwości, inne wiadomości o jego pochodzeniu mniej były pewne. Wołczkiewicz człek mizerny, a żółto - zielonej cerze malarycznej, źle umyty, w brudnej bieliznie i nieco wyszarzanym mundurze, stanowił zewnętrznie jaskrawe przeciwieństwo do swego protektora i przyjaciela. Zato dusze ich były bratnie, idealnie jednaki.

Gripari był dziś nieco zafasowany — Pierwszy raz — mówił, — jak doszedłem do władzy, w tym kochanym Moroczeńskim powiecie, zdarza mi się taki twardy i smaczny orzech do zgryzienia, jak sprawa Pohosta, a powiat był wzorowy pod względem prawymości — ja go takim zrobiłem. Wszyscy nieprawomyślni zostali ujęci w kluby lub usunięci z wpływowych stanowisk, reszta z Łoknickim na czele, posłuszna na każde moje skinienie. Tylko Iwieniecka brzdzi bezkarnie.

— Dawno wam mówiłem — odrzekł Wołczkiewicz gorzko, że Iwieniecka należy usunąć, wście nie słuchali. Parszywa owieczka w zdrowym stadzie, niezmierną szkodę przynieść może.

— Wyście mówili! — Nie o to teraz chodzi Iłjodorze Judowiczu, czyście wy byli mądrzy, czy ja, ale o to jak złemu zapobiedz, jak pokrzyżować nieczne plany Iwienieckiej. Wyście mówili, usunąć szkodnika! A wykonać podobne zadanie to łatwo?

Nie to jest sprawa zawita! Można by poprosić gubernatora Hirsza o wystanie jej w głąb Rosji lub na Sybir. Czy by się sprawa na tem skończyła? Poruszył by się w Petersburgu Woyniłowicz, Meysztołowicz i inni, oni tam zdobyli mir i wpływy i wróciłaby Iwieniecka w triumfie, w aureoli męczeństwa, silniejsza niż przedtem. Wyście mówili! To ja mówiłem w związku rosyjskiego narodu, że trzeba pilnować wyborów do Rady państwa, że trzeba nawiązać porozumienie z Polakami, co do kandydatów i wybrać z nimi wspólnie Polaka, dudka, matola — a tuż na bok usunąć. Jakiś magnat próżny pyszny a głupi byłby w Petersburgu nieszkodliwy.

Nie chciało mi się słuchać, nazwano mi polonofilem, nie rozumiano, że porozumienie z Polakami w mojem ujęciu, byłoby dla nich zgubne. Jeden

Wielki Kinematograf  
Kulturalno-Oświatowy  
SALA MIEJSKA  
ul. Ostrobramska 5.

## KINO-TEATR

## „HELIOS”

Dziś! Sensacja erotyczna! Niestychanie emocjonujący dramat miłości i przeżyć! gł. przepiękna EWELINA HOLT, JOHN HAMILTON, HENRY EDWARDS I WARWICK WARD. Przepych wystawy! Wytworne salony i t. d. Seansy o g. 6, 8 i 10.15.

Od dnia 20 do 24 lipca 1929 r. włącznie będzie wyświetlany film:

## „Jedynaczka Króla Stali”

Komedia w 8 aktach. W roli głównej: BETTY BRONSON. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Pocz. seansów od g. 6-ej. W niedzielę i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Pocz. seans. od g. 4.

## „GEHENNA PASIERBICY”

Wielki erotyczny salonowy wyki-romans. W rol. gł. przepiękna EWELINA HOLT, JOHN HAMILTON, HENRY EDWARDS I WARWICK WARD. Przepych wystawy! Wytworne salony i t. d. Seansy o g. 6, 8 i 10.15.



## ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Firma egz. od 1874 r.  
Skład Fortejanów, Pianin i Fisharmonji  
**K. Dąbrowska.**  
Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6.  
Wielki wybór najlepszych zagranicznych i krajowych instrumentów tylko gwarantowanej jakości.  
SPRZEDAŻ I WYNAJĘCIE.

TAK JEST!  
ZNISZCZONE I NIEMODNE  
OBUIE  
ORAZ INNE WYROBY SKÓRZANE  
ODNAWIAM I FARBUE  
NA NAJMODNIEJSZE KOLORY  
TYLKO  
BRAUNSA BARWNIKAMI  
**WILBRA**

Podajemy do wiadomości p. p. Inżynierów, architektów, przedsiębiorstw budowlanych i właścicieli domów iż posiadamy ODPADKI WŁOSKIEGO MARMURU BIAŁEGO niezbędne do wykonania schodów marmurowych i do mozaikowych robót.  
Również przyjmujemy obstalunki na dostawę różnego rodzaju granitu, marmuru, marmurowych posad, masywnych marmurowych schodów, oraz marmurowych posadzek do podłóg.  
Przedstawiciel H. GOLDBERG Leppzig.  
Z zamówieniami zwrócić się: J. MINSTER ul. Teatralna 4-10 M. UZJASZZON ul. Nowogrodzka 6-2.

## PRZETARG.

Na dostawę węgla kamiennego górnośląskiego, kostka Nr 1, tonn 300-350 do gmachu sądowego w Wilnie.

Oferty należy składać na imię Prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie, gmach Sądu, pokój Nr 104, do 25 b. m. w godzinach urzędowych.

Prezes Sądu Okręgowego w Wilnie.

## OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Nowogrodzie ogłasza przetarg na wykonanie robót ziemnych i niwelację terenu lotniska w Baranowiczach, o obszarze 36 ha.  
Oferty należy składać do Sekretariatu Ligi w Nowogrodzie, przy ulicy 3-go maja Nr. 1 do dnia 1 sierpnia r. b. do godziny 13-ej; przyczem Liga zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wynik przetargu, względnie uzupełnienia ofert przetargiem ustnym.  
Kondycje przetargu, plany i kosztorysy można przeglądać w lokalu Ligi.

Za Zarząd L.O.P.P.  
(—) Inż. L. Wołnik.  
Nowogrod, dnia 19-VII 29 r.  
3083-1

## Zakład Sztucznych Wód Mineralnych i Napojów Chłodzących

pod firmą:  
**„E. TRONCZYŃSKI”**  
w WILNIE  
pod kierownictwem współwłaśc. prow. W. Wrześniowski poleca:  
sztuczne wody mineralne (Vichy, Ems, Karlsbad i inne) i napoje chłodzące, przyrządzone wyłącznie na cukrze. Zakład: Piwna 7. MAGAZYN: Wielka 50, -0

TELEFON 12-29  
ulica DOBRA 6.  
KOPJOWANIE  
PLANOWY  
SWIATODRUKI  
i KUPONOWE  
WILNO

**LEKARZE**  
DOKTOR  
**L. GINSBERG**  
choroby weneryczne  
syfilis i skórne, Wilno,  
ul. Wileńska 3, telefon 567. Przyjmuje od 8 do 1 i od 4 do 8.

DOKTOR  
**D. ZEBDOWICZ**  
chor. weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od 9-1, od 5-8 wiecz. Elektroterapia (diatermia).  
Kobieta-Lekarz  
**Dr. Zeldowiczowa**  
KOBIECE, WENERYCZNE, NARZĄDOWE MOCZOWE, od 12-2 i od 4-6, ul. Mickiewicza 24, tel. 277.

DOKTOR  
**A. Blumowicz**  
Choroby weneryczne, syfilis, skórne. Dostawa nieskończonej ilości. Przyzwolenie jęci: Od 9-1 i 3-7. na węgla na zimę po stałej cenie.  
Wilno,  
**ul. Wielka 21.**  
(Telef. 921).

**Dr. POPIŃSKI**  
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 3-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P.

**Dr. G. WOLFSON**  
weneryczne, moczopłciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067, LL15

## LETNISKA

Letniska

w majątkach ziemskich w wojew. Wileńskim i Nowogrodzkim. Informacje: Wilno, Jagiellońska 8 m. 12. Jankowicz, tel. 5-60 8882-4

## POSADY

Potrzebny KUCHARZ na wyjazd na marny do Kasyna Olicerskiego. Zgłaszać się w Kancelarii Szwaconu Pionierów, ul. Kościuski 10, od g. 8 do 9. -1

**GORZELANY**  
z długoletnią praktyką na Kresach, z doświadczeniem w rekomendacjach potrzebny zaraz. Zgłaszać się z odpisem świadectw i warunkami. Administracja maj. Wolna, powiat Baranowski. Poczta Wolna. -4

**WAWAWA**  
KUPNO I SPRZEDAŻ

**Samochód**  
ciężarowy, 3-ch tonowy, o 25.9 H.C., firmy „Benz-Gagenau”, 4-ro cylindrowy, w dobrym stanie, okazynie sprzedaje za 2.500 złotych Magistrat m. Świeżany-Wileńskie. 901E-Z

**DOM** drewniany z oficyną o 3 mieszkaniach, z ogrodem owocowym, placu 200 sążni, sprzedamy za 2.000 dolarów D. H.-K. „Zachęta” Mickiewicza 1, tel. 9-05. -0

**WĘGIEL**  
opalowy, kowalski i drzewny. Roks, drzewo rabane i szcapano. Dostawa nieskończonej ilości. Przyzwolenie jęci: Od 9-1 i 3-7. na węgla na zimę po stałej cenie.  
Wilno,  
**ul. Wielka 21.**  
(Telef. 921).

**Dr. POPIŃSKI**  
choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 11 i od 3-7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej W.Z.P.

**Sprzedam**  
samochód „FORD” w dobrym stanie. Adres: Jerozolimska 39 m. 1. -1